



**Bad Light District** pierwotnie miał wszelkie znamiona pobocznego projektu. Jednak zespół założony z nudów przez **Michała Smolickiego** – perkusistę **New York Crasnals** – szybko zdobył unikalny charakter, uznanie i własną publiczność.

Album „**Science of Dreams**” – wydany pod koniec 2014 roku nakładem trójmiejskiej wytwórni „**Music is the Weapon**” – jest trzecim w dorobku grupy i jednocześnie pierwszym nagrany w poszerzonym, pięcioosobowym składzie. Często gościł na antenie **Radia Kraków** czy **Radiowej Trójki** w audycjach **Piotra Metza**, **Piotra Stelmacha** czy **Agnieszki Szydłowskiej**.

Dojrzałe brzmieniowo oblicze zespołu to liczne odniesienia do psychodelii i nowofalowych korzeni, tak charakterystycznych dla debiutanckiego albumu „**Simplifications**” (2009, **Ampersand Records**). Transowy i rytualny wymiar tej muzyki szczególnie wyraźnie objawia się podczas koncertów.

*W przebojowym "A Table Leg" usłyszałem The National. Muzycy to lekko zazgrzytają, to nabijają taneczny rytm na cowbellu... (...) Najbardziej jednak podoba mi się "Digital State Of Mind" z groove'em przypominającym Something Like Elvis. - **Jacek Świąder „Gazeta Wyborcza”***

*Jeśli tak ma brzmieć polski indie-rock - jesteśmy na tak. - **Paweł Gzyl „Dziennik Polski”***

*Science Of Dreams to tylko osiem piosenek, ale tak gęstych od ciemnej energii, że pozostawiają w poczuciu całkowitego nasycenia, najedzenia wręcz. Ale wierzcie mi, wkrótce znowu będziecie głodni. - **Marceli Frączek, „We Are From Poland”***

*Muzyczny potencjał krakowskiego zespołu to coś unikatowego w świecie goniącym na złamanie karku i przykład jak za pomocą kilku dźwięków osiągnąć niespotykaną głębię. To także triumf dobrze wykorzystanego, tradycyjnie rockowego instrumentarium, które w rękach tych muzyków pokazuje, że jeszcze nie wszystko zostało opowiedziane. - **Arek Lerch, „Violence Online”***

*„El Pato” miarowy, dociskający mocą, sący się pomału do głowy przez sześć przyjemnych minut. „Niehalo” – jeden z najlepszych momentów płyty – to stonerowa rytmika, szujeżowe przestrzenie i transowo majaczone teksty. To także kolejny triumf prostoty, bo utwór wcale nie powala jakimiś pomysłami z kosmosu. Miłośników **Much** i **Rojka** przemieli i wypluje. A końcówka „Spiritual Machines” dobije tych, którzy jeszcze dają oznaki życia. - **Radek Soćko, „Tego Słucham”***

*Atmosfera jest gęsta i mroczna, dodatkowo wzmacniana przez przoduający bas oraz charakterystyczny, niski głos Michała. W kościach czuć chłód zimnej fali przyprawionej posępnością **Joy Division**, melancholią **The National** oraz post-rockowymi przestrzeniami gitar. - **Jarek Sopiński, „MusicIs”***

Ostatni album grupy został doceniony także za granicą, zyskując pochlebne recenzje m.in. w USA (Stereo Embers Magazine) i we Włoszech (Rockerilla). **Bad Light District** koncertuje w całym kraju, jest zapraszany na festiwale (m.in. **Green Zoo**, **Tak Brzmi Miasto**, **OFF Plus Camera**), dzielił scenę z takimi zespołami jak **Muchy**, **Pustki**, **Paula i Karol**, **Babu Król** czy **The Futureheads**.